

Porównania i refleksje

A jednak lepiej było w spółdzielni...

CHRABOŁY... Zatrzymujemy się na wiejskiej ulicy. Mija nas furmanek wiozący obornik w pole. A połu widać jak chłopcy przynajmniej glebę, sieją...

Także inaczej wygląda wiosna przed dwoma laty. Chraboły to wtedy jedna z najlepszych spółdzielni w powiecie bielskim, wieś — bez wyjątku wszyscy byli członkami spółdzielni.

A jednak lepiej było w spółdzielni...

Wyszys M. Kolaż Chilkiwicz czyści owies na prywatnej wialni. Narzekają „nawala” i teraz przepuszcza chwasty. Ma uwagę, że ziarno jest grube, przyjmuje bez zjazdu.

Tak ziarno jest ładne, jeszcze zachwaszczona, a siła nie bode.

Ale niektórzy chłopcy gorszym ziarnem się wtracamy.

Moje sumienie gorszym nie pozwala Przecież to ziarno i marnowanie. W spółdzielni co cztery zmienialiśmy ziarno młokowane do siewu, bo wyraża i plony były dobre dziś...

Tam na wzgórkach obok zinek — wskazał ręką na pole — zasiana była w 1955 roku pszenica jara, hektary jej było i dala po 19 kwintali z hektara. W ubiegłym roku, mimo że miałem najlepszą pszenicę z całej wsi zebrłem tylko 15 kwintali. Mimo że sam siałem rzędowo kiedyś w spółdzielni.

Kolaż Chilkiwicz, który był długoletnim przewodniczącym spółdzielni, zaczął opowiadać o sytuacji gospodarce wczoraj i dziś w Chrabołach.

Polskie ananasy



W maju zbierano będziemy piękne polskie ananasy które dojrzewają w szklarniach PGR-owskich w Łodzi. CAF — fot. Rozmysłowicz

- Medycyna „pod rękę” z techniką — str. 5
- Moda — str. 6
- Co, gdzie — jak? — str. 6
- Stary zegar — str. 8

sztuk. Owiec było ogółem ze spółdzielczymi 300, a dziś tylko 120. Nawet trzody, której było razem 318 sztuk w roku 1955, z tego w spółdzielni 102 sztuki, jest teraz tylko około 200.

To, co mówił tow. Chilkiwicz jest chyba najbardziej przekonującym argumentem, przemawiającym na korzyść zespolonej gospodarki. Taka sama ilość gospodarstw i rektarów we wsi, te same grunty, ba, nawet to samo ziarno, a wyniki o wiele gorsze. Dlaczego?

„Zasadniczego rozwiązania problemu stałego rozwoju produkcji rolnej — czytamy w referacie tow. Gomulki na III Zjeździe — nie da się jednak osiągnąć w ramach gospodarki drobnotowarowej. Ciąg dalszy ze str. 4

Budownictwo tematem pierwszego dnia obrad sesji WRN

Wczoraj w sali konferencyjnej Prezydium WRN w Białymstoku rozpoczęła swe dwudniowe obrady II sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Na program pierwszego dnia sesji złożyły się: referat zastępcy przewodniczącego Prezydium WRN, tow. Stanisława Juchnickiego, na temat rozwoju budownictwa miejskiego na Białostocczyźnie w latach 1959-1965; uwagi i wnioski Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej WRN w sprawie rozwoju budownictwa oraz działalności służby budowlanej — referował inż. Antoni Choroszuca, dyskusja oraz oświadczenie działalności Woje-

★ Ciąg dalszy na str. 2

NIEDZIELA

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKLAD 65.727.

A★

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 86 (2386)

11-12. IV. 1959 r.

Cena 30 gr

W drugim dniu sesji WRN

Czy idziemy śladami zgłoszonych wniosków

D oświadczenia z lat ubiegłych uczą, że nie zawsze nasze zamierzenia w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego były właściwie realizowane przez przedsiębiorstwa budowlane. Nieotrzymywanie terminów oddawania do użytku poszczególnych budynków, wysokie koszty budowy, marnotrawstwo materiałów — to tylko niektóre zle strony budownictwa.

Właśnie, z okazji trwającej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej, chcemy podsumować wszystkie postulaty, które w sprawach budownictwa znalazły się na łamach „Gazety” w okresie dyskusji przedjazdowej.

Dlaczego taka niska wydajność?

W białostockim budownictwie obserwujemy kompromitującą niską wydajność pracy. Warto tylko nadmienić, że o ile w Nowych Tychach 890 pracowników oddaje rocznie 3.500 izb, w Nowej Hucie 1400 ludzi wykonuje 4.700 izb, to w Białostockim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego 1350 pracowników wykonuje rocznie zaledwie 1700.

Cyfrę tę mówią same za siebie. Powstaje pytanie — dlaczego w białostockich przedsiębiorstwach budowlanych notujemy tak zaniżoną wydajność pracy? Można wymienić tutaj kilka przyczyn: niewłaściwa organizacja pracy, słabe zdyscyplinowanie załóg, liczne przestoje na budowach z powodu niedostarczenia w terminie materiałów, niedostateczne wykorzystanie maszyn i urządzeń...

To wszystko prawda. Za-

sadniczą przyczyną niskiej wydajności pracy w naszym budownictwie jest jednak to, że przedsiębiorstwa budowlane zupełnie zaniedbały sprawę postępu technicznego. Od kilku lat mówi się na przykład o uprzemysłowieniu budownictwa, zwołuje się w tym celu liczne narady, ale konkretnych rezultatów nie widać.

W najbliższych latach — pisaliśmy o tym niedawno w artykule „70 tys. izb czy więcej?” — mamy wyjątkową okazję wybudowania kilku tysięcy izb metodą uprzemysłowioną. Chodzi o to, że po prostu w otwartym polu budować będziemy dwa wielkie osiedla mieszkaniowe — Fasty i Bojary II. Tej

Ciąg dalszy na str. 3



PRZYSZŁYSMY NA SWIAT 10 KWIETNIA... CAF — fot. Gili

Zamiast sprostowania artykułu:

NA PRZYKŁAD „NIEDŹWIADEK”

N ie mogę narzekać, członkowie rady nadzorczej i przedstawiciele załogi odnieśli się do mnie przyzwolnie. Po prostu poprosili mnie na swoje ze-

branie i w dyskusji utrzymanej w kulturalnym tonie dowodzili, że nie mam racji, stając w obronie zwolnionego z pracy Skawskiego i krytykując drugiego członka zarządu Spółdzielni „Niedźwiadek”, tow. Kaka-rekę. O ile w sprawie tow. Kakareki niektóre argumenty załogi trafiły mi do przekonania, (bo jest to człowiek ogólnie lubiany w spółdzielni), to w sprawie Skawskiego nie mogłem się z nimi zgodzić. W rezultacie rozszliśmy się „w spokoju” po złożeniu przeze mnie oświadczenia, że sprawę zbadam ponownie.

Więc zacząłem ją badać

— Jakie to zarzuty macie przeciw Skawskiemu? — pytałem przewodniczącą rady nadzorczej, ob. Pronobis. — Ze w czasie, gdy pracowałem w warsztacie, nastąpiła awaria silnika? — Ale ten zarzut nie ma przecież racji bytu. Trzeba wpiersi dowieść, że to właśnie Skawski spowodował awarię. A przecież prokurator umorzył sprawę, bo nie dostrzegł się winy Skawskiego.

— Ze Skawski (szukając lepszego) przebiegał drzewo przy wełniarce? Przecież robotnik z drugiej zmiany oświadczył (macie to w protokół posiedzenia zarządu), że jego zmiana również przebiegała drzewo. A więc zarzut ten dotyczy wszystkich obsługujących wełniarkę i dlatego nie może być powodem zwolnienia Skawskiego z pracy.

— Ze Skawski niekiedy nie czekał na drugą zmianę i nie przekazywał jej maszyn? — Oczywiście, nie można za to Skawskiego pochwalic, ale ustaliłem w rozmowie z robotnikami ze stolarni, że wypadki te miały miejsce wte-

dy, gdy robotnicy z drugiej zmiany spóźniali się do pracy. Warto zmęć głowę Skawskiemu. Jednak ostrzejsze wnioski należałoby wyciągnąć w stosunku do tych co spóźniali się do pracy. Tak byłoby sprawiedliwie.

★ Ciąg dalszy na str. 4

POGODA



NA SOBOTĘ PIHM przewiduje zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Ciepło. W NIEDZIELĘ — bez większych zmian.

TRAFIC DO RZESZ BEZPARTYJNYCH

Z uznaniem trzeba podkreślić, że członkowie grajewskiej powiatowej organizacji partyjnej dołożyli wiele wysiłków i starań, by wytyczne XII, przedjazdowego Plenum Komitetu Centralnego partii dotarły do wszystkich mieszkańców powiatu. Wynikiem tej politycznej kampanii grajewskich towarzyszy był między innymi masowy zryw mieszkańców powiatu do czynów społecznych.

Jaką więc kampanię polityczną, jaką pracę partyjną należy przeprowadzić teraz, po III Zje-

ździe partii, by zapoczątkowany zryw grajewskiego społeczeństwa przekształcić w ciągłą aktywną działalność gospodarczą i społeczną? Na te właśnie pytania próbowali odpowiedzieć zebrani na plenarnym posiedzeniu członkowie Komitetu Powiatowego wspólnie z sekretarzami podstawowych organizacji partyjnych w Grajewie. Definitywne odpowiedzi przyniosły oczywiście podjęte na plenum KP. uchwały. Zanim przejdziemy do krótkiego ich omówienia, warto zwrócić uwagę na niektóre problemy

★ Ciąg dalszy na str. 3

J.TUWIM

Na balkonie



Stoję na balkonie, Zalałam dłońie I w kwietniowym niebie Szary wzrok mój tonie.

Bzy mi zapachniały, Zale mnie owiały, Twarz mi ojedwabia Wiew znieruchomiały.

Zmierch się wiewem żali, Ześmy się rozstali. Przymkniętemi oczu Widzę ciebie w dali:

Stoisz na balkonie, Zalałam dłońie I w kwietniowym niebie Modry wzrok twój tonie.

Od dziś do 30 kwietnia br.

otwarta jest w sali Domu Prasy w Białymstoku wystawa

pt. „Wielki Skok”

ilustrująca olbrzymie osiągnięcia narodu chińskiego w ostatnich latach.

Godziny zwiedzania od 10 — 18 codziennie. Wstęp bezpłatny.

Całość materiałów III Zjazdu w „Nowych Droгах”

Szybko, bo w niespełna trzy tygodnie po zakończeniu obrad III Zjazdu PZPR dzięki redakcji „Nowych Droг” całość materiałów z jego obrad udostępniła już szerokiej publiczności. Kwartalnik numer „Nowych Droг” zawiera bowiem wszystkie referaty i dokumenty Zjazdu, wszystkie przemówienia w dyskusji i przemówienia powitania.

O ogromie tego materiału świadczą choćby to, że o stałym numerze teoretycznym i politycznym organu KC liczy 764 strony (AR).

Budownictwo — tematem pierwszego dnia obrad sesji WRN

W dniu dzisiejszym nastąpił także uroczysty wręczenie standardu przewodniego ministra Komunikacji przynależnego województwu bielskiemu za zajęcie pierwszego miejsca w kraju w dziedzinie gospodarki drog lokalnych, a także wręczenie standardu przewodniego Prezydium WRN, powiatu siemiatyckiego za zajęcie pierwszego miejsca w dziedzinie gospodarki drog lokalnych.

Dziś również zostaną podjęte uchwały WRN w sprawie budownictwa mieszkaniowego oraz w zakresie budowy i utrzymania dróg.

Przebieg obrad sesji, omawiane będą sprawy budowy i utrzymania dróg na terenie województwa uwzględnieniem wykorzystania na ten cel funduszu gromadzkiego oraz rozwijania czynów społecznych. Temat ten referuje zastępca przewodniczącego Prezydium WRN — tow. Edmund Szczepański.

Wczoraj temperatura 23 st. C siła wiatru 16 m/sek.

Wczoraj w południe Bielsko-Biala miała temperaturę 23 st. C, wiatr z południa siła 16 m/sek. Wskaźnik wilgotności powietrza 75%. Wskaźnik ciśnienia 1015 mm Hg. Wskaźnik opadów 0 mm. Wskaźnik promieniowania słonecznego 10-16 m na sek.

Linia lotnicza Warszawa - Paryż — otwarta

WARSZAWA (PAP) 10. 4. 10 km. po południu, na lotnisku Okęcie w Warszawie wylądował samolot z dwoma pasażerami i dwoma pilotami. Samolot ten należał do linii lotniczych „Air France”. Inaugurację obsługi przebiegła bez przeszkód. Lot Warszawa - Paryż.

Wczoraj w Warszawie wzięły udział w konkursie „Kto i jak szacował obiekty w powiecie oleckim”

Po czwartkowej przerwie Sąd Wojewódzki w Białymstoku w piątek z rana wznowił postępowanie dowodowe w sprawie Garbolewskiego i współoskarżonych i w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków.

Rozruchy w Argentynie



Oto zdjęcie wymownie ilustrujące atmosferę na ulicach stolicy Argentyny podczas manifestacji.

W tym celu potężnej demonstracji na znak protestu przeciwko gospodarce polityce rządu i ingerencji w suwerenność państwa, zaskakujące zaistniały dośrodkowe w Buenos Aires.

Chruszczow o przemówieniu Eisenhowera

W związku z przemówieniem prezydenta Eisenhowera w Gettysburgu redakcja „Przedmowa” zwróciła się do szefa rządu amerykańskiego, N. S. Chruszczowa z prośbą o skomentowanie tego przemówienia.

Eliminacje wojewódzkie VI Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego

W niedzielę, 10 bm. o godz. 17.00 w sali koncertowej Wojewódzkiej eliminacji wojewódzkiej VI Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Do eliminacji zakwalifikowano 10 osób ze wszystkich powiatów i miasta Bielska-Białej.

Dulles nie zdecydowany

WARSZAWA (PAP) 10. 4. Amerykański sekretarz stanu Dulles nie podjął jeszcze decyzji co do tego, czy podejmie polityczne ostrzeżenie — zakazunkowo w czwartek rzeźnik amerykańskiego departamentu.

Z procesu Garbolewskiego i współoskarżonych Kto i jak szacował obiekty w powiecie oleckim

Po czwartkowej przerwie Sąd Wojewódzki w Białymstoku w piątek z rana wznowił postępowanie dowodowe w sprawie Garbolewskiego i współoskarżonych i w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków.

Grotewohl proponuje Adenauerowi wspólne rozmowy

BERLIN (PAP) 10. 4. Agencja ADN ogłosiła tekst Grotewohla do kanclerza NRF. Podajemy fragmenty listu: „Panie Kanclerzu federalny!”

„Mając br. rozpoczął się w Gniewie obrady ministrów z zagranicą czterech mocarstw oraz przedstawicieli rządów Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej w sprawie przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami.

Chruszczow o przemówieniu Eisenhowera

W związku z przemówieniem prezydenta Eisenhowera w Gettysburgu redakcja „Przedmowa” zwróciła się do szefa rządu amerykańskiego, N. S. Chruszczowa z prośbą o skomentowanie tego przemówienia.

Eliminacje wojewódzkie VI Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego

W niedzielę, 10 bm. o godz. 17.00 w sali koncertowej Wojewódzkiej eliminacji wojewódzkiej VI Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Do eliminacji zakwalifikowano 10 osób ze wszystkich powiatów i miasta Bielska-Białej.

Dulles nie zdecydowany

WARSZAWA (PAP) 10. 4. Amerykański sekretarz stanu Dulles nie podjął jeszcze decyzji co do tego, czy podejmie polityczne ostrzeżenie — zakazunkowo w czwartek rzeźnik amerykańskiego departamentu.

Z procesu Garbolewskiego i współoskarżonych Kto i jak szacował obiekty w powiecie oleckim

Po czwartkowej przerwie Sąd Wojewódzki w Białymstoku w piątek z rana wznowił postępowanie dowodowe w sprawie Garbolewskiego i współoskarżonych i w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków.

Potężna wichura nad Rzeszowszczyzną Sa ofiary w ludziach

Od rana 10 bm. nad terenem całej Rzeszowszczyzny szalała potężna wichura, wznosząca się z każdą chwilą. O 10.00 godz. szły wiatry przy podmuchach dochodzących do 10 m/sek to ok. godziny 11.00 przekraczała już 25 m/sek (90 km/godz.) czyli ok. 100 km/h. Wiatry wznosiły się w skali Beauforta, zdarza się nader rzadko w naszym kraju.

Ekipa ZSRR na Wyścig Pokoju

Ustalono już skład reprezentacji Związku Radzieckiego na tegoroczny Wyścig Pokoju. Biorą udział: Kolumbi, Czerepew, Mielichow i Wostriakow. Jedynym debiutantem jest Mielichow. Do Berlina wyjadą w poniedziałek dwóm rezerwowym — Kiewcow i Saichudzin.

Kalendarzyk imprez sportowych

NIEDZIELA. Mecze pikarskie o mistrzostwo III ligi. Godz. 16 — Boisko Mazur w Elku — Maur Elki. Godz. 16 — Stadion Pamiątkowy im. inż. M. E. Hajnowa — Poznań Łąki. Godz. 16 — Stadion Turynski pod wspólnym tytułem Bielsko-Podlaskim — Turyn „Budujemy sami, ale z Bielska-Podlaskim — Ognisko i jak”.

Premie NPRSP wylosowane 9 bm.

1000 zł nr nr: 115666 228899 301098 262810 400534 428214 483997 520625 509090. Pominięto wylosowane 41 premii po 500 zł, 85 premii po 250 zł oraz 1029 premii po 150 zł.

Palenie papierosów jest przyczyną raka

Wierdzi lekarz duński Doktor Johannes Glemmen, który jest kierownikiemopenhaskiego biura prowadzącego statystyki zachorowań na raka stwierdził w oświadczeniu, że palenie papierosów jest przyczyną raka.

Na te głosy również trzeba odpowiedzieć

Wydaje się nam, że na uwagę zasługuje propozycja wysunięta swego czasu na łamach „Gazety” przez naszego Czytelnika, Kazimierza Patynę. Proponował on, aby na budowach pracowali społecznie przysyłali lokatorzy. To wpłynęło niewątpliwie na przyspieszenie terminów oddawania do użytku budynków mieszkalnych, a także potanie budownictwa.



Przykład kontrastu między starym a nowym Białymstokiem.

Czy idziemy śladami ogłoszonych wniosków

Wspomniał, że jeden metr sześcienny ścian z betonu jednodzielnego kosztuje 227 zł, z gipsobetonu — 230 zł, a z cegły pełnej — 656 zł! Z tego wniosek, że należy w jak najszerszym zakresie rozpowszechnić nowe, ekonomiczniejsze metody budownictwa i to w różnych typach budownictwa. Umożliwić to zrealizowania zwiększonych zadań produkcyjnych, a przez to samo będziemy mogli wybudować taniej i więcej mieszkań w naszym województwie.

Wszędzie, gdzie były polskie serca, toczyła się walka

W dniach 12-19 kwietnia cały świat obchodził Tydzień Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu. Wszystkie uroczystości przebiegały pod hasłem „Nigdy więcej wojny i faszyzmu!”.

Wszędzie, gdzie były polskie serca, toczyła się walka

W dniach 12-19 kwietnia cały świat obchodził Tydzień Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu. Wszystkie uroczystości przebiegały pod hasłem „Nigdy więcej wojny i faszyzmu!”.

Wszędzie, gdzie były polskie serca, toczyła się walka

W dniach 12-19 kwietnia cały świat obchodził Tydzień Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu. Wszystkie uroczystości przebiegały pod hasłem „Nigdy więcej wojny i faszyzmu!”.

Wszędzie, gdzie były polskie serca, toczyła się walka

W dniach 12-19 kwietnia cały świat obchodził Tydzień Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu. Wszystkie uroczystości przebiegały pod hasłem „Nigdy więcej wojny i faszyzmu!”.

delegację i włączyć ją do komisji odbierającej budowę. Nie jest przecież tajemnicą, że obecnie komisje budowlane odbierają budowy z jaskrawymi fuzerkami, patrząc nie na przez palce.

Uważamy, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby te dwie propozycje wcielić w życie. W niektórych miastach na Śląsku zastosowano je w praktyce i przyniosło to dobre rezultaty.

Jeszcze o wieźwaczach

Chyba nie ma takiego bielszczanina, który nie interesowałby się tym, jak za kilkanaście lat wyglądał będzie jego miasto. Jest to zrozumiałe. Dlatego duże uznania należy się naszym architektom.

Wszędzie, gdzie były polskie serca, toczyła się walka

W dniach 12-19 kwietnia cały świat obchodził Tydzień Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu. Wszystkie uroczystości przebiegały pod hasłem „Nigdy więcej wojny i faszyzmu!”.

Wszędzie, gdzie były polskie serca, toczyła się walka

W dniach 12-19 kwietnia cały świat obchodził Tydzień Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu. Wszystkie uroczystości przebiegały pod hasłem „Nigdy więcej wojny i faszyzmu!”.

Wszędzie, gdzie były polskie serca, toczyła się walka

W dniach 12-19 kwietnia cały świat obchodził Tydzień Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu. Wszystkie uroczystości przebiegały pod hasłem „Nigdy więcej wojny i faszyzmu!”.

Wszędzie, gdzie były polskie serca, toczyła się walka

W dniach 12-19 kwietnia cały świat obchodził Tydzień Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu. Wszystkie uroczystości przebiegały pod hasłem „Nigdy więcej wojny i faszyzmu!”.

Wszędzie, gdzie były polskie serca, toczyła się walka

W dniach 12-19 kwietnia cały świat obchodził Tydzień Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu. Wszystkie uroczystości przebiegały pod hasłem „Nigdy więcej wojny i faszyzmu!”.

I my również zamieściliśmy w „Gazecie” dwa artykuły dyskusyjne „Czy budować wieżowce w Białymstoku” oraz „Windy kontra wieżowce”. W obu tych artykułach autorzy postulowali, aby w centrum śródmieścia Bielska-Białej wybudować zespół wysokich budynków.

Ponieważ budownictwo wysokie jest stosunkowo drogie, a także wysokie są koszty eksploatacji wieżowców, należy dokładnie przanalizować te sprawy, zanim podejmiemy się włączając decyzje.

Wszędzie, gdzie były polskie serca, toczyła się walka

Powtórzyliśmy tylko niekiedy sprawy dotyczące budownictwa mieszkaniowego, które w okresie przedzjazdowym niejednokrotnie poruszaliśmy na łamach „Gazety”. Nie wątpimy, że szereg tych wniosków znajdzie właściwe miejsce w uchwale, którą podejmie dziś Wojewódzka Rada Narodowa. Chodził przecież o rzecz doniosłej wagi, mianowicie o to, aby zażądać głośno wypowiedzianych w dyskusji przedzjazdowej nie pozostał bez odpowiedzi.

Wszędzie, gdzie były polskie serca, toczyła się walka

W dniach 12-19 kwietnia cały świat obchodził Tydzień Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu. Wszystkie uroczystości przebiegały pod hasłem „Nigdy więcej wojny i faszyzmu!”.

Wszędzie, gdzie były polskie serca, toczyła się walka

W dniach 12-19 kwietnia cały świat obchodził Tydzień Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu. Wszystkie uroczystości przebiegały pod hasłem „Nigdy więcej wojny i faszyzmu!”.

Wszędzie, gdzie były polskie serca, toczyła się walka

W dniach 12-19 kwietnia cały świat obchodził Tydzień Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu. Wszystkie uroczystości przebiegały pod hasłem „Nigdy więcej wojny i faszyzmu!”.

Wszędzie, gdzie były polskie serca, toczyła się walka

W dniach 12-19 kwietnia cały świat obchodził Tydzień Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu. Wszystkie uroczystości przebiegały pod hasłem „Nigdy więcej wojny i faszyzmu!”.

Wszędzie, gdzie były polskie serca, toczyła się walka

W dniach 12-19 kwietnia cały świat obchodził Tydzień Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu. Wszystkie uroczystości przebiegały pod hasłem „Nigdy więcej wojny i faszyzmu!”.

TRAFIC DO RZESZ BEZPARTYJNYCH

Ciąg dalszy ze str. 1

przewijające się w toku dyskusji. Tow. Jesionowski zajął się między innymi problemami walki członków partii z przestępczością gospodarczą. Uzasadniał jej ciągłą konieczność. Wspominał o zobowiązaniach członków partii wobec ludzi kradnących bezczynie mienie państwa, a więc mienie wszystkich ludzi.

Ten sam temat podjął również tow. Zdzisław Tysiąc, Zapała przedstawił zebraniem interesujące zestawienia statystyczne, z których wynika, że tam, gdzie są aktywne pracujące podstawowe organizacje partyjne, gdzie dziesiątki oddań partii towarzyszy, przestępczość gospodarcza jest o wiele mniejsza.

Podobnie rzecz można również o realizacji czynów społecznych, o zbieraniu funduszy na budowę szkół i o innych gospodarczych problemach. Podobnie, ponieważ, tam, gdzie działają aktywne podstawowe organizacje partyjne, gdzie dziesiątki oddań partii towarzyszy, przestępczość gospodarcza jest o wiele mniejsza.

Takie i podobne fakty nie wpływają dodatnio na rozwój szeregów partyjnych. Bezprzebieżność hamulec w pracy i rozwoju podstawowej organizacji partyjnych. Bezważna walka z takimi antypartyjnymi wyskokami będzie na pewno sprzyjała rozwojowi szeregów partyjnych w grajewskim powiecie. Ale nie jest to jedyna przyczyna, że szereg partyjny w powiecie grajewskim powiększają się bardzo powoli.

Wszędzie, gdzie były polskie serca, toczyła się walka

W dniach 12-19 kwietnia cały świat obchodził Tydzień Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu. Wszystkie uroczystości przebiegały pod hasłem „Nigdy więcej wojny i faszyzmu!”.

Wszędzie, gdzie były polskie serca, toczyła się walka

W dniach 12-19 kwietnia cały świat obchodził Tydzień Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu. Wszystkie uroczystości przebiegały pod hasłem „Nigdy więcej wojny i faszyzmu!”.

Wszędzie, gdzie były polskie serca, toczyła się walka

W dniach 12-19 kwietnia cały świat obchodził Tydzień Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu. Wszystkie uroczystości przebiegały pod hasłem „Nigdy więcej wojny i faszyzmu!”.

Ciąg dalszy ze str. 1

wey. Ramy i charakter tej formy gospodarowania stają na przeszkodzie zastosowaniu na szerzą skale nowoczesnej techniki rolniczej i nowoczesnych, opartych o zdobycze nauki, sposobów wytworzenia. Rzecz jednak w tym, aby świadomość że podzieliłi sami chłopcy, aby szli oni ku upodobańcu szej produkcji z przekonaniem o słuszności i korzyściach, jakie z tego sami odnoszą i jakie odnieść cały kraj, aby szli oni z chęcią i zdecydowaniem do rzetelnej, zorganizowanej pracy we wspólnym gospodarstwie”.

Wielu ludzi w Chrobolach, a także i niektórych innych byłych wsiach spółdzielczych, co rozstrzeni. zwłaszcza matorni chłopcy zdają sobie coraz lepiej sprawę z tego, że tylko zespołowa praca jest w stanie zapewnić systematyczny wzrost produkcji rolnej i dobrobyt jej członkom. Wielu z tych ludzi mocno prężno rozwijające spółdzielni, był to dla nich poważny ciós. W tamtych jednak dniach — przed dwoma laty — zabrakło im sił i pomocy z zewnątrz, żeby móc się oprzeć naciskowi różnego rodzaju właścicieli, warcholów — jawny i zamaskowany przeciwników i sąsiadów spółdzielczości. Dziś są jednak silniejsi — przede wszystkim doświadczeniem, wynik-

W DENISKACH, gdzie również zawiązaliśmy, prace polowe są w całej pełni. Każdy starz się jak może, aby wykorzystać należycie czas i pogodę. Tymoteusz Oniszczuk pracuje koniem sąsiada.

— Na trzech hektarach z „przeinkiem” trudno jest samemu konia utrzymać — mówi Olga Oniszczuk, dlatego trzeba potem za konia odrobić. Jestem prępcząca, pracowałam z mężem około 10 dni u ludzi...

Tak, gorzkie są te odrobki. Ale dlaczego na przykład Oniszczuk nie korzysta z pomocy POM? Na pewno taniej by go ta praca kosztowała.

— Dla POM trzeba płacić gotówką — mówi Oniszczukowa. — A o grosz teraz trudno. Dawniej w spółdzielni, hodowaliśmy 2 krowy, 6 a nawet 7 tuczników, a teraz? Jedną krowę sprzedaliśmy, a z trzody mamy tylko co zakupione dwa prosiaki.

Przyczyny? Brak paszy. Czasy, gdy w kormorze było 6 kwintali przelicy, wydają się być dla Oniszczuków bardzo odległe. Choć to zaledwie dwa lata. A ilu jest takich bezkonnnych, mało-rolnych gospodarstw jak gospodarstwo Oniszczuków w Deniskach?

ODWOŁAJMY się znów do materiałów III Zjazdu, do referatu tow. Ochaba.

Otóż dowiadujemy się z nich, że — dla przykładu — w Czechosłowacji średnie plony czterech zbóż sięgają 19 kwintali z hektara, w NRD do 23 q, u nas średnia w całym kraju za lata 1955—1958 (mimo wzrostu o 3 q w stosunku do ostatnich lat przedwojennych) wynosi zaledwie 14,5 kwintala z hektara.

W całej gromadzkiej radzie Haeki, w której prócz jedynych Hryniewicz pozostałe były spółdzielczości, było w tym czasie ogółem 252 koni (rok 1956). Dziś, po rozwiązaniu spółdzielni, w tej samej gromadzkiej jest aż 435 koni — darmozjadów. I chyba nie przypadkowo nazwa. Treba bowiem wiedzieć, że koń zjada przeciętnie (w okresie robót i marcowym sezonie) po 3 kg owsa

Porównania i refleksje

A jednak lepiej było w spółdzielni...

dziennie, nie licząc siana i innej paszy. Rocznie więc jeden koń konsumuje aż 11 kwintali owsa.

No dobrze, powiecie, ale przecież pracuje i swoje musi odrobić. W porównaniu ze znacznie tańszą mechaniczną uprawą ziemi obróbka konna znacznie przetrza koszty. Jego utrzymywanie i zarobkowy zresztą sami to wyliczyć.

Państwowe Ośrodki Maszynowe biorą za 1 hektar orki średniej traktorem 350 złotych. Calkowita obróbka 1 hektara, a więc orki, bronowanie, siew, żucie zboża itd. kształtuje się w granicach 300 złotych. Jeśli więc gospodarz ma do uprawy (tak, jak w Haekach) na jednego konia 7 hektarów gruntu, to za pracę jego samotnie wówczas niewiele ponad 2100 złotych. To jest akurat tyle, za ile rocznie koń przędzi samego ziarna. A każdy przędzi wie, że koń nie samym owsem żyje.

Chłopu, posiadającemu konia na 3—4 hektarach jeszcze bardziej jego hodowla nie przynosi korzyści. Ale gorzej, gdy gospodarz w ogóle konia nie posiada.

Jeżeli przyjmiemy, że w gospodarstwach chłopskich na ogół konie otrzymują o 20 procent mniej zboża niż to przewidują normy np. w PGR, to roczne zużycie zboża na paszę dla koni i tak w nosi w kraju około 3 mln ton, czyli około 30 procent ogólnego zużycia pasz i około 100 procent spożycia zboża przez ludność miejską.

Cyfrę tę mówią same za siebie. Ale nie sądzicie, przytoczyć jeszcze jeden argument: otóż wystarczy tylko o 10 procent obniżyć rocznie w kraju pożytki koni, a ilość zawożonego owoja osiągnie 100 tysięcy ton, czyli około połowę obecnego importu i o to nie tylko warto, ale trzeba się bić.

Prawda, że osiągnięcie zamierzonego poziomu produkcji rolniczej wymagać będzie poważnej pomocy ze strony państwa. W tej dziedzinie podjęta już zostały odpowiednie kroki. Na rynek nasz wkrocza poważna ilość różnorodnych, korzystnych dla chłopów maszyn i narzędzi.

W innych krajach europejskich stan koni — 100 hektarów jest daleko mniejszy, koni, co stanowią na każde 100 hektarów około 14 sztuk.



NA ZDJĘCIU: Mikolaj Chłiewicz z żoną czyszczą owies do siewu.

zanie partyjne rozpoczęły studiowanie materiałów zjazdowych, a jednocześnie ustalają konkretne plany pracy na najbliższe miesiące, na najbliższe lata.

Dla tych wiejskich organizacji, w których istniały zwłaszcza dobre sposoby produkcyjne — jak właśnie w Chrobolach, Haekach czy Deniskach — na czelo zadań wysuwa się sprawa cierpliwego wyjaśnienia idei spółdzielczości produkcyjnej.

— Nie chodzi tu rzecz jasna o roztrząsanie na nowo przyczyn, dla których rozpadło się wiele spółdzielni. Chodzi o coś zupełnie innego — po prostu o to, aby wykorzystując przykłady z wezrzącego i dzisiejszego życia chłopów z takich wsi zjednywać ich dla organizowania na nowo zdrowych gospodarstw zespołowych. Gospodarstw, w których — jak wykazują niezbite fakty — lepiej, dostatejnie można żyć.

JOZEF LASOCKI

Zamiast sprostowań a trykulu: NA PRZYKŁAD „NIEDŹWIADEK”

Ciąg dalszy ze str. 1

Albo dalszy zarzut — że Skawski napisał skargę do prokuratury... Czy mu nie wolno? Powiedział, że Protonis, czy nie wolno Skawskiemu pisać do prokuratury?

— Ze Skawski i Filonowicz obrażali zarząd, wymuszając mu od żłodzi i fałszywość? Ustalim jednak, że zarządowi wymyślał tyłko Filonowicz. Skawski natomiast nie miał cicho. W jaki to, Skawski ma odpowiadać za to zachowanie się Filonowicza?

A więc jakie są prawdziwe powody zwolnienia Skawskiego z pracy? Ze Skawski, stylizalem to do robotników, miał przejść na miejsce „byłowiec”. Tow. Waskiel, że Skawski nie o tym nie wie, skąd więc ta pogłoska? A czy na podstawie pogłoski można wyznaczyć wnioski i podejmować decyzje?

TYDZIEŃ NA ŚWIECIE

Sensacja z Bonn

2 kwietnia na wspólnym posiedzeniu komisji, złożonej z przedstawicieli zachodnio-niemieckiej partii politycznych CDU i CSU wysunęto kandydaturę kanclerza Adenauera na stanowisko prezidenta państwa. Adenauer wyraził zgodę na kandydowanie. Wybory prezydenckie odbędą się w dniu 1 lipca br.

Tak więc 83-letni Konrad Adenauer przestanie być szefem rządu zachodnio-niemieckiego i w zasadzie odsunie się od czynnego życia politycznego. Mimo że o możliwości przesunięcia Adenauera ze stanowiska kanclerza na stanowisko prezidenta państwa mówiono już od dłuższego czasu, nagła decyzja kanclerza stała się sensacją na całym świecie.

Czym kierowano się, wysuwając na stanowisko prezidenta kandydaturę Adenauera? Nie wątpliwie u podłoża tej decyzji nie leżały względy natury zdrowotnej, ale raczej politycznej. Istotnym elementem politycznym, o tym, że tak jest istotnie, wskazuje najlepiej sytuacja, jakiej doznał się polityka Bonn, polityka Adenauera.

Polityka ta, której wyrazem jest sporeżywanie się przez kanclerza Adenauera starzych koncepcji, znalazła się ostatecznie stępym zaułek. Najbardziej istotnym elementem politycznym, o tym, że tak jest istotnie, wskazuje najlepiej sytuacja, jakiej doznał się polityka Bonn, polityka Adenauera.

Uciekinierzy algerscy w Tunezji



NA ZDJĘCIU: daleci uciekinierów. CAF — fot.

inżynier Andrzej Dmochowski z augustowskiego Rejonu Lasów Państwowych ustanowił osobliwy rekord łowiecki — rabił w tym sezonie 5 wilków. Jest to rekord krajowy. O wilkach, ich zwyczajach i wilczej legendzie rozmawia nasz reporter z niezwykleym rezerwistą.

Kiedy spotkałem inżyniera Dmochowskiego niósł właśnie wyprawioną, piękną wilczą skórę. — Dzień dobry panu. Gratuluje. Podobne jest panu krajowym rekordzistą. Czy to prawda, że uśmiercił pan w tym sezonie 5 wilków? — Niech pan nie przesadza. Jestem pewny, czy to rekord, ale rzeczywiście poległem 5 sztuk.

— Jak się to panu udało? — Nie jest to jedynie moja zasługa. Ja tylko strzelałem. A najpierw trzeba było wilki wytopić, ofiarować im w określonym rejonie sznurum przystrojony w kolorowe szmatki. Przez wilki „sznur” wilki nie przejdą i nie umkną z oszacenia — przyp. red.). Nasze sukcesy w tegorocznej akcji wilczej o rezultat dobrze zorganizowanej roboty. Wyłożyliśmy

Nie taki wilk straszny...

— To miał pan szczęście... — Trochę szczęścia bez wątplenia miałem. Dużo zależało jednak od tego, że u mnie miał wybrać stanowisko. W ten sposób, każdy myśliwy ma na ten temat swoje zdanie. Ja zawsze stoję na wzniesieniach. Ofladowany wilk najchętniej na nie wychodzi. Stąd po prostu chce łatwiej wypatrzyć lukę we fładrach. Nie idzie w gąszcz, ale właśnie na górkę. Praktyka pokazuje, że dobrze odgadłem ten wilczy zwichrz.

— Mówił pan, że znalazł wilka w wilczej łupce. Czy one rzeczywiście mają jakieś stajnie w rejonie pobytu? — Oczywiście! Wilk trzyma się dość wernie swego gniazda. Ma też mniej więcej stały i określony rejon wylotu. Style nie liczone są samotniki wędrują. — Mówiono mi, że na dwu okolicach zastrzelił pan 2 wilki. — To prawda. W Serwach na okolicie zabiło ich 4. — Wtedy by moje, w Augustowie nie zabiło 3, też dwa były moje. W Sztabinie zabiłem jednego.



Wszędzie, gdzie były polskie serca, toczyła się walka

Ciąg dalszy ze str. 3

W czerwcu 1943 roku przystąpiliśmy do akcji tak zwanych „kolejówek”. Takie było zalecenie partii. W tym okresie linie kolejowe nie były jeszcze strzeżone. Aby wykończyć transport rozkręcałymi szyny kluczami zabranymi z budki kolejowej pod Chrzanowem.

Pierwszy niemiecki transport wojskowy wykończyliśmy na trasie Mysłowice — Oświecim. Po dwóch dniach przeprowadziliśmy następną akcję na trasie Jęzor — Szarów (Katowice — Kraków), a następnego dnia zniszczyliśmy transport na trasie Chelmek — Oświecim. Linia kolejowa w ciągu kilku dni była nieczynna.

Akcja „kolejówek” trwała. Na linii Przeciszów — Oświecim wykończyliśmy transport wojskowy a więc samoloty, czołgi itp. Następnie zniszczyliśmy akcję na trasie Jęzor — Szarów Oświecim — Mysłowice i Szarów — Chrzanów. Po tych akcjach Niemcy zarządził powołanie kolejowej strażnicy, aby po zmianie czułości wzrosła kontrola w dziedzinie wysyłania transportu.

O partyzanckich akcjach wokół Oświęcimia — wielkiego obozu śmierci wzięliśmy. Dodawały im one siłę do przetrwania strasznych obowozów dni.

27 numer „Gwardzisty” (organ Sztabu Głównego CL) tak pisał o akcjach oddziału „Zdricha”. „Oddział im. J. Dąbrowskiego operując w okolicach Oświęcimia wykończył w ciągu trzech tygodni 6 pociągów, w tym 3 pociągi o warowem, 1 transport wojskowy 2 niemieckie pociągi osobowo-pospieszne; 4 samoloty i 12 samochodów uległo zniszczeniu.”

Wspominania zebrała A. LABANOW.

ZA TRZY DNI w numerze śródowym „Gazety Białostockiej” który ukaze się w objętości 8 stron 15 kwietnia m. in. znajdziecie publikacje:

- HISTORIA NIEZWYKŁA O TYM JAK ARCHANIOL ZSTĄPIŁ Z NIEBA I TRAFIŁ NA... ŁAWĘ OSKARŻONYCH — bardzo interesujący artykuł o oszukawczej i zbrodniczej działalności sekty religijnej tzw. „inocentystów-archaniolistów”. JAK PRZEMYCIELEM „BLONDYNKI” — kolejny duży odcinek o włoskich przemytnikach tytoniu i narkotyków. STARY ZEGAR — kolejny duży odcinek frapującego opowiadania A. Piwowarczaka o tajemniczej historii kryminalnej na Białostocczyźnie. ORAZ wiele innych ciekawych publikacji.

MEDYCYNĄ „POD RĘKĄ” Z TECHNIKĄ

Nowoczesna technika w coraz szerszym zakresie pomaga medycynie w ratowaniu życia ludzkiego. Jakże inaczej niż przed kilkudziesięciu laty wygląda dziś praca lekarza, posługującego się skomplikowanymi aparatami do rozpoznawania chorób, czy też badaniami w specjalnych laboratoriach.

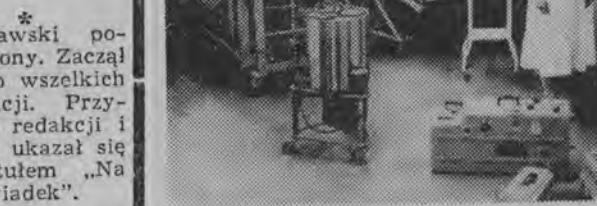
Jeżeli Inna jest dziś praca chirurga, a właściwie całych zespołów chirurgicznych w odcieniu najróżniejszych przrządów i aparatów. Przy bardziej skomplikowanych zabiegach — zwłaszcza przy operacjach serca — aparatów tych jest tak dużo, że do ich obsługi nie wystarczy już lekarz, a zadanie to powierza się specjalistom-inżynierowi.



Aparatura do nawświetlania promieniami, wysyłanymi przez czoło 137, używana głównie przy leczeniu raka.

Wszystkie większe ośrodki medyczne mają dziś własne pracownie, a niekiedy i całe zakłady, w których opracowuje się nową aparaturę medyczną. W związku Radzieckim polowano np. Instytut Aparatury Chirurgicznej, którego zadaniem jest w głównej mierze opracowywanie nowych przrządów i aparatów chirurgicznych. Dzięki ścisłej współpracy zakrojonej współpracy medyków i techników, w tej dziedzinie osiągnięto już wiele sukcesów.

W dobie energii jądrowej Do medycyny wkroczyła już i telewizja. Dzięki niej można skutecznie szkolić studentów, dając im możliwość widzenia operacji i obserwowania



Instytut w ciągu kilku lat swego istnienia zdolał wyprodukować wiele cennych i nowych aparatów. Spotykamy wśród nich sztuczne nerki i sztuczne płuco-serce, defibrilator, służący do reanimowania pracy serca przy pomocy prądu elektrycznego, przrząd do automatycznego zsywania naczyni krwionożnych, stanowiący prawdziwy unikat w nowoczesnej chirurgii.

Ciąg dalszy na str. 6

Budownictwo spod znaku...KLEJU

Zespół architektów, budowniczych i chemików z NRD opracował ostatnio technologię i zasady stosowania szeregu nowych "działów klejów, które będą używane w różnych dziedzinach budownictwa.



Latem coraz więcej turystów odwiedza piękne jeziora Augustowszczyzny.

Co — gdzie — jak? czyli krótki przewodnik turystyczny

"Cudze chwalicie — swego nie znacie" powiada przysłowie. Już po tym wstępie wiadomo, że chcę mówić o nie wykorzystaniu pięknych zakątków Ziemi Białostockiej.

Schronisko turystyczne liczy 193 noclegi. Na składową jest jeszcze 50 łóżek drewnianych, wymieniono je bowiem w schronisku na siatkowe. A jeżeli pogoda dopisze — już w połowie kwietnia zaczyna się porządnie ogrodnictwo. W naszym wspaniałym, handlowym i reklamowym interesie leży, aby przyjechać jak najlepiej.

Największym mankamentem jest brak gospod. Szlifowano gospodę turystyczną, a punkt GS nie cieszy się dobrą sławą. Ostatnio przejechała gospodę PSS i po prowizorycznym na razie remoncie otworzy podwoje dla turystów.

Podczas gdy inne województwa na serio myślą o udolności picnietu stacji benzynowych (poprzez odpowiednie godziny otwarcia i zamknięcia sieci) w umowach z POM w sprawie stacji obsługi, o lotnym pogotowiu technicznym lub otwartej kabinie — u nas poczynamy się, że motoryzacja nie jest jeszcze tak poważną.

Sufler — jest postacią w teatrze niezbyt znaczącą, jego bowiem zadaniem jest podpowiedzenie (suflowanie) skromnego tekstu ról podczas przedstawienia. Dawniej, gdy próby sztuk trwały bardzo krótko (znadają się nawet wypadki, gdy premierę dawano już po 2-3 próbach), role mówione opanowane ról były dla aktora poważnym problemem i sufler nierzadko "ratował" artystę w trudnych sytuacjach. Przy większej ilości prób sufler oczywiście rzadziej był "deska ratunku", ale sama jego obecność w bucie, umieszczony w dolnej rampie sceny, lub ostatecznie



TYLKO DLA PANÓW! rocznie ciepła i słońca, a już wystarczy, żeby szczyt i schronienie zaroiły się samochodami, motorami, rowerami. Wyjechać za miasto należy przecież do najbliższego wycieczki, na której przewidywany jest biwak na trawie, czy też łowienie ryb, trudno jest wybrać się w garniturze, z "filafilu". Wycieczki za miasto wymagają specjalnego rodzaju ubrania, które by nie krapowały jego właściciela, było estetyczne i jednocześnie eleganckie. Bo estetyczność i elegancja trzeba wyłączyć w biurze, w domu i za miastem.



Taka wiatrówek można sprawić tańm kosztem. Przędzi i tył z taniego samodzielnego, albo ze zmieszanej samodzielnego młynarskiej, u której postępiły się rekawy. Lamowania i rekawy z wetny w kolorze harmonizującym z materiałem. Całość...osadzić zresztą sami.



W takim wiatrówie będziesz wyglądać ładnie i w miękko i na rybach, i na wycieczce motorowej. Można uszyć z wetenki, która nabędzie w stołkach wyprzedzających materiały przedkontrastowym, za rodzaju tego przysięgniętego swęta.



Spiaw drzewa na Kanale Augustowskim.

A oto, jak wygląda sytuacja w najpopularniejszych ośrodkach turystycznych naszego województwa. Na miliońskich wędrowników po Suwałskich czeka 205 miejsc noclegowych w Domach Wycieczek, przy czym do dyspozycji w razie długiego napływu gości — cztery namioty. Ponadto zorganizowano noclegi w stacjach wodnych: Gawrych - Ruda posiada 30 miejsc, Wysoki Most 24 i Wiry 14 miejsca.

Obecnie dobiegają końca prace nad remontem i udoskonaleniem kuchni oraz kompletowaniem personelu. Stołówka będzie mogła wyżywić 120 stałych gości i 40 dorywczo, np. wycieczki.

W Augustowie Dom Wycieczkowy pomieści 132 osoby. Dla kajakowców przygotowano noclegi w stacjach, Stacja wodna Swoboda posiada 76 miejsc noclegowych, Piski 40, Fracki 20, w Ryglu 30, Serwach 50 i w Morgownikach 12. Ponadto zaplanowano postawienie w pobliżu Domu Wycieczkowego 35 domków campingowych o 70 miejscach. Wypoczynalnica dysponuje 248 kajakami, 1 motorówką (trzy w przygotowaniu), trzema namiotami 24-osobowymi i czterema 12-osobowymi. W celu zapewnienia sprawnego zmiany postaci ruchomości w Domu Wycieczkowym pralnie mechanicznej, która po sezonie świadczyć będzie usługi dla miasta. Kłopot jest jeszcze z słaniem. Na stacja w Morgownikach, zdemolowana podczas zeszłorocznej powodzi wiosennej nie została odrestaurowana. Nie wszędzie ustawiono szamba, przez co sprawa higieny pozostawa jeszcze wiele do życzenia. Jednym z głównych zadań wodnych są stanki żeglarskie.



MEDYCYNIA "POD REKĘ" Z TECHNIKĄ... ciąć dalszy ze str. 5... wrodzoną czy nabytą po chorobie wad serca...

Juliusz Kudyński Mamy SŁOWNIK teatralny

STATYSTA — albo kompara. Tak nazywamy aktora, którego zadaniem jest tylko znajdowanie się w czasie przedstawienia na scenie, nie mówiąc jednak ani słowa. Jeśli więc czytacie w programie takie określenie jak "duum", "zolinierz" itp., to tym "duumem" i tymi "zolinierzami" są właśnie statysci. W teatrach ściśle przestrzegających założeń "szuprowości" zdarza się często, że w niektórych przedstawieniach statystyja nawet wybiłni artystę.



SYMULACJONNA SCENA — była to rozwiązanie artystyczne scenicznej właściwie chrześcijańskiego teatru średniowiecznego, a potem i teatru renesansowego i nowożytnego. W tym czasie widać było równocześnie na scenach teatrów planach, budowanych obok siebie lub nad sobą. Określenie pochodzi od łacińskiego wyrazu simul — równoczesność, w tym czasie widać było równocześnie w teatrze inscenizatorzy stosują do sceny, w wypadkach, w których przedmiotem jest wyzwanie, jak i unikanie napaści i kary, na czym stałby się ciągłość przebiegu spektaklu.

dobradziadziemi? W BIAŁYMSTOKU

WE WJEWÓDZTWIE „Swiat” w Wasilowie — „Oswięceni o Leninie” — „Chłopiec z Złotoperci” — „Zorza” w Elku — „Noc po silnu” — „Hilenum” w Łomy — „Anatol szuka miliona” — W wójewództwie „Moralność pani Dulskiej”, prod. czeski, godz. 19.30, 13.30, 13.30, 13.30 (od 16 lat). W niedzielę — „Poranek dla dzieci”, „Millon w worku”, „Swawolne kacorki” — godz. 10.30 i 11.45 (biletu po 3 zł.). „Moralność pani Dulskiej” — godz. 13.30, 13.30, 13.30 (od 16 lat).

W razie wypadku Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura 22-22.

Potrzebny jest żwir

nadający się do robót budowlanych dla prowadzonego przez nas budownictwa w Bielsku-Podlaskim i Zambrowie. Prawni właściciele pobliskich gruntów, w których znajdują się złoża żwiru — proszeni są o zgłoszenie nam informacji w celu ewentualnego zawarcia z nimi umów na eksploatację przez nas tych złóż dla naszych własnych potrzeb.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wielka ilość kierowników z kategorią I lub II z terenu miasta Białystok zatrudni Dyrekcja MEK w Białymstoku. Pracownika na stanowisko rewidenta zakładowego poszukuje Białostocka Fabryka Plusz im. F. Kona w Białymstoku, ul. M. Nowosiłki 15.

Uwaga, poborowi rocznika 1937, 1938, 1939 i 1940 ZABRZAŃSKIE ZJEDNOCZENIE Przemysłu Węglowego

w Zabrzu, ul. Wolności 335 podaje do wiadomości że, o ile podejmiecie pracę w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 kwietnia 1959 r. w kopalniach węgla kamiennego pod ziemią na: kop. „Miechowice” — w Bytomiu-Miechowicach „Mikulezycze” — w Zabrzu-Mikulczycach „Ludwik” — w Zabrzu „Concordia” — w Zabrzu „Zabrze” — w Zabrzu „Sońnica” — w Gliwiczach-Sońnicy „Makoszewo” — w Zabrzu-Makoszewo „Bielzowice” — w Nowym Bytomiu-Bielzowicach „Knurow” — w Knurowie

MIĘSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH w BIAŁYMSTOKU

na sprzedaż budynków mieszkalnych przeznaczonych do rozbiórki, znajdujących się przy ul. 1. Włókniennicza nr 22 2. Sienkiewicza nr 16 3. Lipowa nr 25

PRACOWNIA NA STANOWISKO KIEROWNIKA

Wielka ilość kierowników z kategorią I lub II z terenu miasta Białystok zatrudni Dyrekcja MEK w Białymstoku. Pracownika na stanowisko rewidenta zakładowego poszukuje Białostocka Fabryka Plusz im. F. Kona w Białymstoku, ul. M. Nowosiłki 15.

KOMENDA WOJEWÓDZKA MO w BIAŁYMSTOKU ogłasza

na sprzedaż samochodów: osobowe „Citroen” szt. 1, cena wywoławcza zł 32.000 osobowe „Skoda” szt. 1, cena wywoławcza zł 22.500 osobowo-terenyowy „Gaz” 67 szt. 2, cena wywoławcza zł 22.500

MIĘSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH w BIAŁYMSTOKU

na sprzedaż budynków mieszkalnych przeznaczonych do rozbiórki, znajdujących się przy ul. 1. Włókniennicza nr 22 2. Sienkiewicza nr 16 3. Lipowa nr 25

PRACOWNIA NA STANOWISKO KIEROWNIKA

Wielka ilość kierowników z kategorią I lub II z terenu miasta Białystok zatrudni Dyrekcja MEK w Białymstoku. Pracownika na stanowisko rewidenta zakładowego poszukuje Białostocka Fabryka Plusz im. F. Kona w Białymstoku, ul. M. Nowosiłki 15.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zamieszanie mieszkanie dwa pokoje z kuchnią 47 m², częściowo wykończony, w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 54 m. 3 (najlepiej w niedzielę), g 811-1 Sprzedam tania 200 szt. podkładki budowlanych oraz motocykl z wozkiem, Promienna 6, g 950-1 Sprzedam plac w Zaleskach, pół kilometr od Białegostoku. Wiadomość: Białystok, Sosna Wschodnia 134, g 978-1 Sprzedam nowy dom drewniany z kuchnią 47 m², częściowo wykończony, w Białymstoku, ul. Wschodnia (obok Kęskody, w Warszawie, pod Warszawą, lub we Wrocławiu. Wiadomość: w Biurze Ogłoszeń, g 1099-0 Sprzedam „Jawę” 330 gagar, fabrycznie nowy, Białystok, Malmeda 31 m. 30, g 984-1 Sprzedam pinle motor „Jawę” 330, nowa, cena 25.500. Sokółka, ul. Grodziejska 84, g 984-1 Sprzedam eggie nową na dom i cianki „Uraus”. Wiadomość: Eugeniusz Szelest, Białystok, Grunwaldzka 51 m. 1, g 1001-1 Sprzedam „10” 48 z przyczepą 1 zresztą, zresztą, Wąskowice, Rynek Kilińskiego 5, g 953-1

Ważna informacja

Przetarg odbędzie się w dniu 16. IV. 1959 r. o godz. 9-ej, przy ul. Ogrodowej nr 9. Oferty należy składać w Miejskim Zarządzie Budynków Mieszkalnych. W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

FAKSTOWE PRZEDSIĘBIORSTWO „TARGOWISKA” w BIAŁYMSTOKU

na rozbiórkę hali targowej z odzyskiem materiału, mieszczącej się przy ul. Rybny Rynek 5. Oferty należy składać w terminie do dnia 21 kwietnia 1959 r. w zakładowych koperkach. Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się w dniu 22 kwietnia 1959 r. o godz. 13-ej.

PRACOWNIA NA STANOWISKO KIEROWNIKA

Wielka ilość kierowników z kategorią I lub II z terenu miasta Białystok zatrudni Dyrekcja MEK w Białymstoku. Pracownika na stanowisko rewidenta zakładowego poszukuje Białostocka Fabryka Plusz im. F. Kona w Białymstoku, ul. M. Nowosiłki 15.

LOKALE

Zamieszanie mieszkanie dwa pokoje z kuchnią 47 m², częściowo wykończony, w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 54 m. 3 (najlepiej w niedzielę), g 811-1 Sprzedam tania 200 szt. podkładki budowlanych oraz motocykl z wozkiem, Promienna 6, g 950-1 Sprzedam plac w Zaleskach, pół kilometr od Białegostoku. Wiadomość: Białystok, Sosna Wschodnia 134, g 978-1 Sprzedam nowy dom drewniany z kuchnią 47 m², częściowo wykończony, w Białymstoku, ul. Wschodnia (obok Kęskody, w Warszawie, pod Warszawą, lub we Wrocławiu. Wiadomość: w Biurze Ogłoszeń, g 1099-0 Sprzedam „Jawę” 330 gagar, fabrycznie nowy, Białystok, Malmeda 31 m. 30, g 984-1 Sprzedam pinle motor „Jawę” 330, nowa, cena 25.500. Sokółka, ul. Grodziejska 84, g 984-1 Sprzedam eggie nową na dom i cianki „Uraus”. Wiadomość: Eugeniusz Szelest, Białystok, Grunwaldzka 51 m. 1, g 1001-1 Sprzedam „10” 48 z przyczepą 1 zresztą, zresztą, Wąskowice, Rynek Kilińskiego 5, g 953-1

KUPNO

Kupie motocykl „Indian” 600 lub 750 kb. z reszorem z przodu. Zenon, Luźnowski, Białystok, ul. Angielska 46, g 984-1

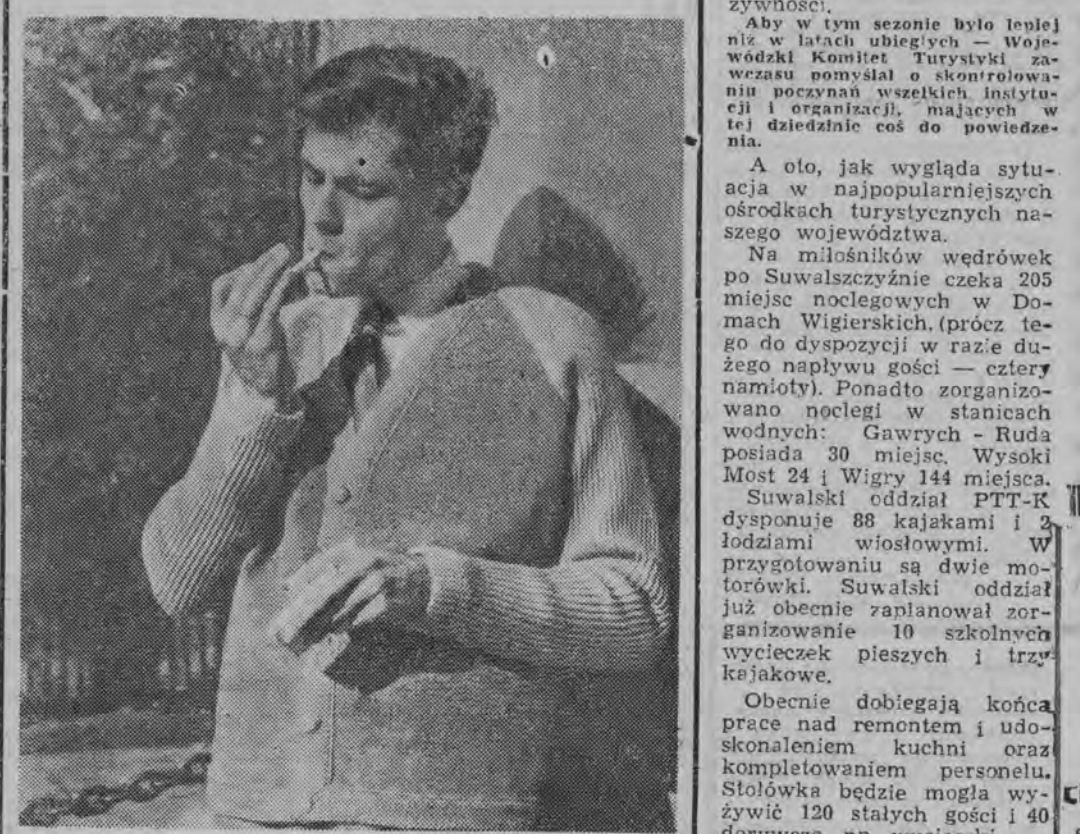
Ważna informacja

Przetarg odbędzie się w dniu 16. IV. 1959 r. o godz. 9-ej, przy ul. Ogrodowej nr 9. Oferty należy składać w Miejskim Zarządzie Budynków Mieszkalnych. W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Budownictwo spod znaku...KLEJU...Zespół architektów, budowniczych i chemików z NRD opracował ostatnio technologię i zasady stosowania szeregu nowych "działów klejów, które będą używane w różnych dziedzinach budownictwa.

MODA TYLKO DLA PANÓW!

rocznie ciepła i słońca, a już wystarczy, żeby szczyt i schronienie zaroiły się samochodami, motorami, rowerami. Wyjechać za miasto należy przecież do najbliższego wycieczki, na której przewidywany jest biwak na trawie, czy też łowienie ryb, trudno jest wybrać się w garniturze, z "filafilu". Wycieczki za miasto wymagają specjalnego rodzaju ubrania, które by nie krapowały jego właściciela, było estetyczne i jednocześnie eleganckie. Bo estetyczność i elegancja trzeba wyłączyć w biurze, w domu i za miastem.



Taka wiatrówek można sprawić tańm kosztem. Przędzi i tył z taniego samodzielnego, albo ze zmieszanej samodzielnego młynarskiej, u której postępiły się rekawy. Lamowania i rekawy z wetny w kolorze harmonizującym z materiałem. Całość...osadzić zresztą sami.



W takim wiatrówie będziesz wyglądać ładnie i w miękko i na rybach, i na wycieczce motorowej. Można uszyć z wetenki, która nabędzie w stołkach wyprzedzających materiały przedkontrastowym, za rodzaju tego przysięgniętego swęta.

Przetarg odbędzie się w dniu 16. IV. 1959 r. o godz. 9-ej, przy ul. Ogrodowej nr 9. Oferty należy składać w Miejskim Zarządzie Budynków Mieszkalnych. W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Przetarg odbędzie się w dniu 16. IV. 1959 r. o godz. 9-ej, przy ul. Ogrodowej nr 9. Oferty należy składać w Miejskim Zarządzie Budynków Mieszkalnych. W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

lutę 1959 roku. W Augustowie znajdują się obecnie dwa statki pasażerskie zdolne do jednorazowego przewozu 102 pasażerów. Niestety, obydwa były wykorzystane w roku ubiegłym w minimalnym stopniu. Sądźmy, że zarówno PTT-Jak i inni organizatorzy ruchu turystycznego winni zająć się organizowaniem wycieczek statkami, aby nie było więcej takich paradoksoów, że statki na 50 osób jechal na przejażdżkę z... piecioma osobami. Tym sposobem żegluga nie wytrzymać kosztów eksploatacji i zmuszona będzie „zwinać żagle” na jeziorach augustowskich.

Trzecim, najbliższym odwiedzanym punktem turystycznym jest u nas Białowieża, gdzie w ubiegłym roku wprowadzono formę obwoźnego handlu. Ma być ona kontynuowana i ulepszona w roku bieżącym. Bardzo to pozytywne rozwiązanie. Właśnie zwieć zarówno wiozącym wódzom jak i turystom pieszemu czy motorowemu.

O tych ostatnich jeszcze za mało pomyślano w naszym województwie. Niektórzy dzieląc się na co prawda rzadnie, że motorozycyjn ruch turystyczny jest jeszcze u nas bardzo mało rozwinięty. A tymczasem w Wydziale Drogowym zanotowano 14 735 posiadaczy motocykli i do 800 posiadaczy samochodów osobowych. Ostatnio zakupiono jeszcze 237 motocykli. Z pewnością nie zechcą oni całe lato przesiedzieć w domu, mając pod nosem Białowieżę i jeziora.

Podczas gdy inne województwa na serio myślą o udolności picnietu stacji benzynowych (poprzez odpowiednie godziny otwarcia i zamknięcia sieci) w umowach z POM w sprawie stacji obsługi, o lotnym pogotowiu technicznym lub otwartej kabinie — u nas poczynamy się, że motoryzacja nie jest jeszcze tak poważną.

SYMULACJONNA SCENA — była to rozwiązanie artystyczne scenicznej właściwie chrześcijańskiego teatru średniowiecznego, a potem i teatru renesansowego i nowożytnego. W tym czasie widać było równocześnie na scenach teatrów planach, budowanych obok siebie lub nad sobą. Określenie pochodzi od łacińskiego wyrazu simul — równoczesność, w tym czasie widać było równocześnie w teatrze inscenizatorzy stosują do sceny, w wypadkach, w których przedmiotem jest wyzwanie, jak i unikanie napaści i kary, na czym stałby się ciągłość przebiegu spektaklu.

Wielka ilość kierowników z kategorią I lub II z terenu miasta Białystok zatrudni Dyrekcja MEK w Białymstoku. Pracownika na stanowisko rewidenta zakładowego poszukuje Białostocka Fabryka Plusz im. F. Kona w Białymstoku, ul. M. Nowosiłki 15.

LOKALE

Zamieszanie mieszkanie dwa pokoje z kuchnią 47 m², częściowo wykończony, w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 54 m. 3 (najlepiej w niedzielę), g 811-1 Sprzedam tania 200 szt. podkładki budowlanych oraz motocykl z wozkiem, Promienna 6, g 950-1 Sprzedam plac w Zaleskach, pół kilometr od Białegostoku. Wiadomość: Białystok, Sosna Wschodnia 134, g 978-1 Sprzedam nowy dom drewniany z kuchnią 47 m², częściowo wykończony, w Białymstoku, ul. Wschodnia (obok Kęskody, w Warszawie, pod Warszawą, lub we Wrocławiu. Wiadomość: w Biurze Ogłoszeń, g 1099-0 Sprzedam „Jawę” 330 gagar, fabrycznie nowy, Białystok, Malmeda 31 m. 30, g 984-1 Sprzedam pinle motor „Jawę” 330, nowa, cena 25.500. Sokółka, ul. Grodziejska 84, g 984-1 Sprzedam eggie nową na dom i cianki „Uraus”. Wiadomość: Eugeniusz Szelest, Białystok, Grunwaldzka 51 m. 1, g 1001-1 Sprzedam „10” 48 z przyczepą 1 zresztą, zresztą, Wąskowice, Rynek Kilińskiego 5, g 953-1

KUPNO

Kupie motocykl „Indian” 600 lub 750 kb. z reszorem z przodu. Zenon, Luźnowski, Białystok, ul. Angielska 46, g 984-1

dobradziadziemi? W BIAŁYMSTOKU

WE WJEWÓDZTWIE „Swiat” w Wasilowie — „Oswięceni o Leninie” — „Chłopiec z Złotoperci” — „Zorza” w Elku — „Noc po silnu” — „Hilenum” w Łomy — „Anatol szuka miliona” — W wójewództwie „Moralność pani Dulskiej”, prod. czeski, godz. 19.30, 13.30, 13.30, 13.30 (od 16 lat). W niedzielę — „Poranek dla dzieci”, „Millon w worku”, „Swawolne kacorki” — godz. 10.30 i 11.45 (biletu po 3 zł.). „Moralność pani Dulskiej” — godz. 13.30, 13.30, 13.30 (od 16 lat).

W razie wypadku Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura 22-22.

Potrzebny jest żwir

nadający się do robót budowlanych dla prowadzonego przez nas budownictwa w Bielsku-Podlaskim i Zambrowie. Prawni właściciele pobliskich gruntów, w których znajdują się złoża żwiru — proszeni są o zgłoszenie nam informacji w celu ewentualnego zawarcia z nimi umów na eksploatację przez nas tych złóż dla naszych własnych potrzeb.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wielka ilość kierowników z kategorią I lub II z terenu miasta Białystok zatrudni Dyrekcja MEK w Białymstoku. Pracownika na stanowisko rewidenta zakładowego poszukuje Białostocka Fabryka Plusz im. F. Kona w Białymstoku, ul. M. Nowosiłki 15.

LOKALE

Zamieszanie mieszkanie dwa pokoje z kuchnią 47 m², częściowo wykończony, w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 54 m. 3 (najlepiej w niedzielę), g 811-1 Sprzedam tania 200 szt. podkładki budowlanych oraz motocykl z wozkiem, Promienna 6, g 950-1 Sprzedam plac w Zaleskach, pół kilometr od Białegostoku. Wiadomość: Białystok, Sosna Wschodnia 134, g 978-1 Sprzedam nowy dom drewniany z kuchnią 47 m², częściowo wykończony, w Białymstoku, ul. Wschodnia (obok Kęskody, w Warszawie, pod Warszawą, lub we Wrocławiu. Wiadomość: w Biurze Ogłoszeń, g 1099-0 Sprzedam „Jawę” 330 gagar, fabrycznie nowy, Białystok, Malmeda 31 m. 30, g 984-1 Sprzedam pinle motor „Jawę” 330, nowa, cena 25.500. Sokółka, ul. Grodziejska 84, g 984-1 Sprzedam eggie nową na dom i cianki „Uraus”. Wiadomość: Eugeniusz Szelest, Białystok, Grunwaldzka 51 m. 1, g 1001-1 Sprzedam „10” 48 z przyczepą 1 zresztą, zresztą, Wąskowice, Rynek Kilińskiego 5, g 953-1

KUPNO

Kupie motocykl „Indian” 600 lub 750 kb. z reszorem z przodu. Zenon, Luźnowski, Białystok, ul. Angielska 46, g 984-1



Z opóźnieniem otrzymaliśmy z Argentyny zdjęcie aktorki filmowej Barbary Polomskiej (w towarzystwie aktorki niemieckiej Anity Ceerki) pochodzące z jej wycieczki w Mar del Plata z okazji Międzynarodowego Festiwalu Filmowego.

Z teki SZPERACZA ŁOWIENIE ŻUBRÓW W BIAŁOWIEŻY

O żubrach i turach jako o zwierzętach rzadkich i atrakcyjnych piszą już w XVI wieku zarówno poseł wenecki Hieronim Lippomano (1575) jak i najsłynniejsi pisarze polscy Juliusz Ruggieri (1568).



W XIX wieku już było mniej więcej dokładnie policzyć, że o ich wówczas niewiele ponad 700.

Oddajmy głos korespondentowi „Lowcy Polskiego”, który w tym ścisłe fachowym i ekscytującym piśmie opowiada o ciekawych i oryginalnych, bo bezkrywanych łowach na żubry, które odbyły się w Białowieży w dniu 29 stycznia 1905 roku.

Autor artykułu Romuald Sokalski, na wstępie komunikuje:

„W sam dzień Bożego Narodzenia (1904 r.) otrzymałem depeszę od mego pryncypała, Józefa hr. Potockiego, że Najjaśniejszy Pan Cesarz Mikołaj II rozkazał mu trzy sztuki żywych żubrów z Puszczy Białowieskiej dla zwierzyńca Pławia.

Nie od rzeczy będzie tu dodać, że dotychczas na kontynencie europejskim istnieją tylko dwie osoby, którym podobny podarunek przypadł w udziale, tj. ks. Pless, któremu jeszcze Cesarz Aleksander II w szóstym dziesiątku lat zeszłego stulecia kilka sztuk żubrów podarował, a z nich dzisiaj liczne stado w lasach księstwa Puszczńskiego się wyhodowało, oraz właściciel dóbr na półwyspie Krymskim p. Falzefer, któremu obecnie panujący Cesarz Mikołaj II również parę żubrów podarował. W Anglii posiada ponadto dwa żubry ks. Bedford, właściciel słynnego zwierzyńca w Woburn Abbey i na tym koniec.

W dzikim stanie znajdują się żubry, prócz puszczy Białowieskiej, w niektórych najdalszych okolicach Kaukazu oraz, jak mi mówiono, koło Carskiego Siola, p. d. Petersburgiem, gdzie je w rezerwatach carskich od kilkunastu lat w na pół dzikim stanie zaaklimatyzować się starano.

Po tej interesującej nas informacji o stanie żubrów w Europie w początkach wieku XX, przechodzi autor do mniejszego opisu podróży do Białowieży. Pisząc o puszczy samej wtrąca:

„Dodac należy, że zwierzętami jest ogromny żubrów około 700 (1), jeleni 2.000, łosi bardzo wiele, nadto danieli i sarn bez liku, a dzików około 2.500.”

A te wreszcie opis samego polowania.

W ten sposób w krótkim stosunkowo czasie złowiono dla nas trzy pięknie wyrosnięte sztuki lat sześciu i siedmiu, jednego byka i dwie krowy, z których jedna jakoby ma być cielna, co dać Boże.”

Żubr schwyty w waskiej klatce z początku rzuca się, bije, szamocze, targa i rzuca się, że klatka rozwali, wkrótce jednak męczy się, z sił opada i stoi nieruchomo, ścisnięty dylami klatki, które go ze wszech stron otaczają.

W ten sposób w krótkim stosunkowo czasie złowiono dla nas trzy pięknie wyrosnięte sztuki lat sześciu i siedmiu, jednego byka i dwie krowy, z których jedna jakoby ma być cielna, co dać Boże.”

Artykuł kończy się opisem drogi powrotnej, hymnem pochwalnym na cześć Najjaśniejszego cesarza i kilkoma ukończonymi w stronę wielmożnego (jeśli nie w stronę aktualnie chorego naszkarylatnego) pryncypała.

Coś tam jednak musiał pan Romuald Sokalski przeżyć w tych łowach, albo w strachu o zdrowie szanownego pryncypała i cielnie (co dać Boże) krowy przemierzać, bo później nieco w austriackim piśmie „Jagd Zeitung” czytamy nieco odmienny opis tych samych łowów.

„Z dwoma żubrami sprawa poszła dość gładko, nie tak jednak było z krową, która, jak to mówią, za żadną cenę nie dała się wpuścić do ciasnej części ogrodzenia. Stała się bardzo dziką, wierzgała kopytami po śniegu, uderzała się ogonem po bokach i próbowała kilka razy napadać naganaczy. Ponieważ nie dala się w ten sposób nie zrobić, zdecydowano się na to, żeby z wysokości ogrodzenia rzucić grubą linę na róg zwierzęcia i tak je wciągnąć do ciasnego korytarza w ogrodzeniu. Przy użyciu siły niezliczonej ilości rak udziła się ta manipulacja i krowa wtargnęła potem do przygotowanej skrzyni transportowej.”

Komu wierzyć? A no, zapewne obiektywnemu obserwatorowi. Ale nie o to idzie. Dzięki obu artykułom uzyskaliśmy nieco informacji o zwierzętach w Puszczy Białowieskiej, o ilości żubrów w Europie w początkach tego wieku, o sposobie łowienia żubrów, który zapewne i dziś można by zastosować, o tym wreszcie komu, kto i za co rozdał żubry będące przecież, jak to stwierdzają odnośne przepisy prawne, własnością ogółu, a ściślej, tego na czym gruncie w danej chwili się znajdują, z tym jednak, że chwycić ich ani zabić nie można było, bo były pod ochroną. Tak przynajmniej stwierdzają akta sądowe spraw wytaczanych przez okolicznych chłopów zarządowi rezerwatu w Białowieży o to, że żubry stratały łaki lub zasiewy. Sprawy te z reguły umarzono, gdyż żubry nie miały właścicieli, który by straty zwracał. Ale do rozdawania, psia kość, to byli właściciele!

Wyszperł przy pomocy znajomych K. RASKO

ANDRZEJ PIWOWARZYK Stary zegar

Przy tych wszystkich wydarzeniach, jakie miały miejsce w ciągu trzech tygodni po wypadku pod Szepletowem, dochodzenie nie tylko nie posunęło się naprzód, ale wręcz zagmatwało, stanęło na martwym punkcie. Jeżdżąc czterokrotnie do Nysy, Prudnika, w okolice Wałcza i do pewnej miejscowości nadmorskiej na Pomorzu Zachodnim, gdzie przebywał złotnik wraz ze swoją ekipą w ciągu ostatniego roku, przeprowadzając tam pewne poszukiwania leżące w jego kompetencji. Wszystkie przedsięwzięcia przeze mnie podjęte nie dały żadnych rezultatów. Podobnie na niczym speliły dwa kolejne wyjazdy służbowe do Szepletowa i Białegostoku. Niestety, nie zdarzyło się tam nic nowego. Towarzysze z MO i UB, jękkolwiek mieli już bardzo dokładne dane co do bandy Filipa — rozkładali bezradnie ręce. Nie udało im się w żaden sposób natrafić na ślady, które przemawiałyby za hipotezą, że wypadek w pociągu to dzieło bandy czy nawet „prywatne przedsięwzięcie” związanych z nią ludzi.

W tym stanie rzeczy liczyłem już tylko na możliwość wyjaśnienia sprawy po likwidacji Filipa. Postanowiono zająć się wreszcie jego osobą, zebrawszy wszystkie potrzebne do zadania druzgocącego ciosu informacje... Niemniej coś mi mówiło, że z tej maki chleba nie będzie, że wyściele z labiryntu, wyjście z mroków jest zapewne gdzie indziej...

Wróciwszy w rozterce do Warszawy — po drugiej bytności w Szepletowie — zabrałem się znowu do przegładania akt. Grzebałem się w nich z pasją, prawie że nie jedząc i nie chodząc do domu przez tydzień. Zwierzętnicy zarzucali mi, że guzdram się jak mucha w smole. Byłem wściekły i miałem wszystkiego po uszy, kiedy pewnego rana zameldowano o przybyciu córki złotnika.

Było to już jakoś na przedwiośnie tysiąc dziewięćset czterdziestego ósmego roku. Zgłaszała się właśnie wraz z mężem po odbiór rzeczy po swoim ojcu.

Pokój złotnika, a właściwie pokój, który zajmował od roku tysiąc dziewięćset czterdziestego piątego na Saskiej Kępie, w willi na pierwszym piętrze — był od chwili jego śmierci zapieczetowany i znajdował się pod opieką współlokatorów... Wejście do willi było w ciągu dnia zamknięte na klucz, ponieważ mieszkał w niej — zgrani i żyjący ze sobą — mieli własne klucze. Willa była zresztą zbudowana w ten sposób, że aby wejść na piętro i zejść z piętra — należało przeciąć hall parteru, zajmowany wraz z przyległym pokojem i kuchnią przez właściciela posesji. Czterokrotnie obeszliśmy wszystkie klatki, które zajmował złotnik. Przepatrzyliśmy ze szkłem powiększającym niemal każdy milimetr podłogi, ścian i sufitu. Obejrzelśmy dokładnie każdy strzępek materii. Ba, zadałem sobie nawet trud przeczytania od deski do deski większości książek, które stały na półce pod oknem. Niektóre przedmioty zostały prześwietlone promieniami Rentgena. O skrupulatności poszukiwań niech świadczy fakt, że rozbrano, kafel za kaflem, stojący w kącie piękny płec nieborowski... Wszystko to nie dało najmniejszych wyników. Złotnik wyszedł stąd, z tego pokoju któregoś wieczoru, zabrał ze sobą walizkę, przejechał się z dawekwo ze spotkaną po drodze sąsiadką, klucz zostawił gospodarzowi mieszkającemu na dole i zapowiedział swój powrót z urlopu za dwa tygodnie. To, co działo się od tego momentu, było tajemnicą.

Z warszwy kurzu dostrzeżonej przy pierwszej bytności w pokoju złotnika wnioskowaliśmy, że po jego odejściu nikt już tutaj nie wchodził. Zresztą obecność osób postronnych nie uszłaby uwadze sąsiadów. Gospodarz, częściowo sparaliżowany, był poza podejrzeniami. Nie, tu nie można było znaleźć żadnych śladów. To wnętrze — urządzone z pedantyzmem wdowa, dziwaka i znawstwem człowieka o dużej kulturze — znalazłem już lepiej aniżeli moje własne mieszkanie... A jednak przed wydaniem kluczy rodzinie złotnika, przed decyzją likwidacji tego pokoju — postanowiliśmy zaglądnąć tu jeszcze raz.

Córka i zięć niezjącego odeszli z obietnicą, że otrzymają potrzebne papiery za trzy godziny. Pojechałem prosto na Saską Kępę. Otworzyłem drzwi do pokoju i zamknąwszy je za sobą na klucz — usiadłem w głębokim fotelu „woltterze”. Naprzeciw przy ścianie znajdowała się piękna serwanika z okresu Księstwa Warszawskiego, dalej szafa również w tym samym stylu. Tuż obok mnie stała mahoniowa sekretarka i także komoda. Pośrodku nieduży stół „Ludwik-Filip” oraz trzy piękne krzesła, pokryte starym adamaszkiem. Miękką „buchara” na podłodze. Na ścianach kilka szychów i parę miniatur...

Zapalwszy papierosa zacząłem instensywnie rozmyślać i rozglądać się wokół siebie. Na nic zdała się uważna obserwacja sufitu i wiszącego pod nim świecznika. Nie wywołał żadnych skojarzeń rozpościerający się za oknem szeroki widok na drugi brzeg Wisły. I chyba dopiero po godzinie, gdy popielniczka przede mną była już pełna niedopałków, wróciłem uwagę na stojącą przy drzwiach starą skrzynkę cechową. Z rodzaju okucia — reprodukowano podobne w niemieckiej literaturze fachowej — wynioskowałem, że skrzynka ta pochodzi z szesnastego wieku... Była pusta...

Dlaczego właściwie była pusta? Myślałem o tym i jakoś nie bardzo chciało mi się dawać zgodę na wydanie tej skrzynki rodzinie.

Podniósłszy się z fotela, podszedłem w pewnej chwili bliżej i otwariem wieko skrzynki skomplikowanym starym kluczem, który tkwił w zamku. Siegnąłem ręką do wnętrza i obstukałem ścianki... Przeniosłem ją no stół. Głęboka na jakieś czterdzieści centymetrów, zdawała się niczego nie skrywać. Wyciągnąwszy z kieszeni ołówek, zacząłem teraz wymierzać wysokość ścianek od wewnątrz i z zewnątrz...

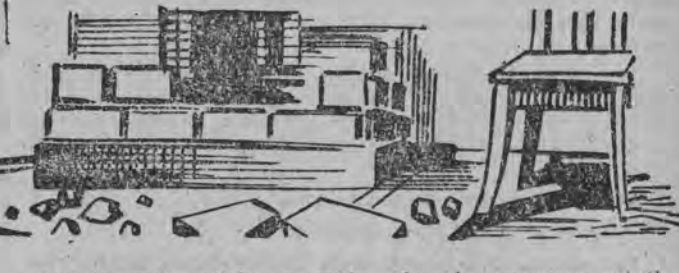
Tak! To było ogniwo, którego mi dotąd brakowało. Tkwiła w tej skrzynce niewątpliwie tajemnica. Musiało to być z całą pewnością podwójne dno. Przewróciwszy skrzynkę na bok otwariem ją od spodu!

Przejrzeliśmy kiedyś bardzo dokładnie wszystkie papiery złotnika, znajdujące się w szufladach i szufladkach sekretary. Uderzył mnie brak jakichkolwiek pamiętek rodzinnych, listów, fotografii i tym podobnych rzeczy, które zwykle przechwują ludzie w starszym wieku.

Zwartość skrzynki odpowiedziała mi teraz na pytania, których nie chciałem zadawać córce zabitego. Znajdowały się tu najbardziej osobiste listy, przeważnie różowa, wypłowiała już wstążeczką — listy od dawno zmarłej żony złotnika, z okresu ich narzeczeństwa. W wielkiej kopercie mieściły się dyplomy uznania za wybitne osiągnięcia z zakresu konserwatorstwa i rzeczoznawstwa złotniczego. Osobno były ułożone różnego rodzaju kwity i wylakie fotografie. Zaczęłem to wszystko wertować, odkładając na bok pamiątki i dokumenty z okresu przedwojennego. Najbardziej zainteresował mnie notes z kalendarzkiem. Z-piski które zawierał, dotyczyły bezpośrednio ostatnich miesięcy i tygodni życia jego właściciela, obreżowało pasmo dni i godzin, które zostały gwałtownie przecięte strzałami w pociągu zdążającym do Białegostoku. Całość mówiła przede wszystkim o pracy w skarbcu i związanych z nią sprawach.

Osobną część stanowił jednak starokawalerskie „przypomnienia” pisane pod własnym adresem: „Odbierz jutro koszule z prania... buty będą w środe wieczór”. „sprawdź, jak to jest z płacaniem czynszu?” Złotnik usiłował widocznie w ten niezbyt skomplikowany sposób utrzymać porządek we własnym, samotnym gospodarstwie domowym. Patrząc na jego fotografie w cwik'erach z ostrą wąską bródką, w sztywnym kombinezonie, pod którym związany był krawat opatrzonej szpilką z wielkim brvlantem — wyobrażałem sobie postać zarówno dziwaka, jak pedanta. Dokładny spis godzin wyjazdów i przyjazdów w notesie-kalendarzu upewnił mnie o pedantyzmie niezjącego. Jakb na potwierdzenie faktu, że był dziwkim, znalazłem notatkę następującej treści:

„Siedzę w pokoju sam. Późny wieczór. Deszcz pada. Myślę, czy warto rzucać podejrzenia, jeśli się nie wie na pewno. Ja należę do ludzi starvcz czasów. A może może skrupuły moralno-etyczne są nie na miejscu? Oj, stary, stary!”



Pod tą, może wiele, a może nie nie znacząca notatką znalazłem drugą — równie dziwną i niezrozumiałą. Pomyślałem, że złotnik musiał przeżywać jakąś skomplikowaną historię osobistą. Siedząc samotnie w swoim pokoju któregoś dnia pisał wieczorem:

„Wieczór i bardzo cicho. Straszliwie cicho. Gdyby nie zegar — myślałbym, że cały świat wymarł. A zegar chodzi. Ba, nie tylko chodzi, ale i mówi. Ja milczę, a on mówi. Wzham się, a on nie ma wątpliwości. Ja nie wiem, a on wie. O, niezbadana duszo martwych przedmiotów...”

To było wiele i nic. Tak wyglądały te zapiski dziwaka, zresztą rzadko mającego czas na to żeby się nudzić. Jakiś zegar o „niezbadanej duszy”, który „nie ma wątpliwości”, jakieś wahania związane ze skrupułami natury moralno-etycznej... Takie rzeczy mogłyby mieć miejsce pięćdziesiąt lat temu, ale dzisiaj? W połowie dwudziestego wieku? Ważąc w rękę notes-kalendarz, spojrziałem odruchowo w stronę serwantki — i znieruchomiałem na chwilę. Oślepił mnie odbłask słońca padający z cyferblatu stojącego na serwantce starego zegara.

Jak błyskawica przemknęło mi przez głowę, że to wszystko, co wydaje mi się dziwactwem, wiąże się najbardziej bezpośrednio ze śmiercią złotnika, z napadem, iakiego dokonano nań w pociągu. Zatrzasnąwszy obydwa wieka skrzynki odstawilem ją na miejsce. Podszedłem szybko do serwantki. W tej chwili zegar stał. Mechanizm był unieruchomiony. Zacząłem go dokładnie oglądać... Po kwadransie odważyłem się nskreślić sprężynę. Zaczął chodzić... I to jakby mnie otrzeźwiło... przypomniało mi wreszcie o konieczności powrotu na Karową.

Rodzina złotnika czekała na Karowej. Niebawem wróciłem na Saską Kępę wraz z jego córką i zięciem — i upoważnieniem do chwilowej rekwizycji zegara oraz notesu-kalendarza.

Streszczając się, powiem wam teraz, że siedzieliśmy w kilku przy tym zegarze, aż do północy... No i — tu kapitan Gleb rozłożył ręce — no i... nic!

Nie mogliśmy nic wymyśleć. Mimo, że przykładało się notes pozostawiony przez złotnika do cyferblatu mimo, że badaliśmy przy świecach cień, iaki zegar rzucał na ścianę i obejrzelśmy przez lupę każde zadrażnienie porcelanowego, miśn'ęńskiego postumentu. Mimo, że przerswowskiśmy, każdy z osobna, ornament inkrustowanej tarczki... Gdybym teraz chciał opisać wam dokładnie wszystkie nasze sztuki i sztuczki, iakie stosowaliśmy, żeby zegar otwarł nam swoją „niezbadaną duszę”, o której pisał w notesie złotnik — potrzebny byłby nam nie dwa czy trzech godzin, ale pewnie dwa czy trzech dni... Cackaliśmy się z tym zegarem iak z jankim. Zamknęliśmy go na noc w szafie pancernej, kładąc go zresztą w pudle od butów, wysłanym w gmina — co już chyba wykraczało poza granice zdanego rozdziału... (Ciąg dalszy we śrde)

